

Słowo na niedzielę 3 listopada 2019 roku- XXXI Niedziela Zwykła

(Mdr 11,22-12,2; Ps 145,1-2.8-11.13-14; 2 Tes 1,11-2,2; Łk 19,1-10)

Bóg miłuje całe stworzenie, jest jego Stwórcą i Panem. Uświęcenie chrześcijan przynosi chwałę Chrystusowi. Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło.

Rozdział jedenasty Księgi Mądrości ukazuje Opatrzność Bożą podczas wędrówki Izraela przez pustynię. Autor przedstawia Boga, który ocala Izraelitów, a karze Egipcjan. Już w pierwszym wersecie autor stwierdza, że tych wszystkich cudownych zdarzeń dokonała mądrość Boża przez ręce Mojżesza, którego Autor natchniony nazywa „świętym prorokiem”, czyli wybranym pośrednikiem między Bogiem a Izraelem. Od wersetu drugiego Autor zaczyna opowiadanie historii zbawienia- wędrówce narodu izraelskiego z Egiptu do Ziemi Obiecanej. Autor porównuje los Egipcjan i Izraelitów. Co dla Izraelitów było pożyteczne i zbawienne, dla Egipcjan stało się nieszczęściem i zgubą. Egipcjanie są ucieleśnieniem grzeszników, Izraelici natomiast symbolizują sprawiedliwych i wiernych wszystkich czasów. Przypominając pewne wydarzenia z ich wspólnej historii, zwłaszcza słynne plagi, którymi nękany był Egipt, podkreśla, że Bóg często używa wprawdzie tego samego środka, ale dla jednych jest on karą za grzeszne postępowanie, a dla innych wybawieniem. Przykładem może być woda zamieniona w krew dla Egipcjan i woda wyprowadzona ze skały dla Izraelitów. Dla jednych Bóg okazuje się sędzią, dla drugich- Ojcem. Jego celem nie jest znęcanie się nad grzesznikiem, lecz doprowadzenie go do nawrócenia. Uwidacznia się to zwłaszcza wobec czcicieli zwierząt (krokodyli, węzów, żab, chrabąszczy, much), za jakich uchodzili Egipcjanie. Bóg, będąc wszechmocny, mógłby ich surowo ukarać, lecz On woli okazać swą wszechmoc przez miłosierdzie i podtrzymywanie w istnieniu.

W czytany dzisiaj dalszym fragmencie jedenastego rozdziału Księgi Mądrości autor przedstawia nam piękną myśl o Bożej Opatrzności nad światem, o miłości Stwórcy do swojego stworzenia. Ta Opatrzność, miłość jest przedłużeniem dzieła stworzenia. Wszystko, co Bóg stworzył, jest dostosowane do natury, celu i okoliczności życia stworzeń; wobec wszechmocy Bożej świat jest jakby ziarenkiem na wadze lub kroplą rosy, która szybko znika pod działaniem promieni słonecznych. Autor księgi pisze, że Bóg kocha każde ze swoich stworzeń. Gdyby tak nie było, nie zadałby sobie trudu stwarzania świata. Dlatego nie odrzuca grzeszników, lecz wszystkim pragnie przebaczyć i proponuje nawrócenie, bo jest miłośnikiem, Przyjacielem życia. Początek dwunastego rozdziału mówi o życiodajnym tchnieniu Bożym i Jego mocy stwórczej. W ten sposób Autor nawiązuje do dzieła stworzenia świata. Drugi werset pokazuje kochającego Boga, który nie chce śmierci człowieka, ale by on żył na wieki. Dlatego, gdy człowiek upada, Bóg go łagodnie karze, ostrzega wewnętrznie o

popętnionym grzechu przez sumienie, ponieważ pragnie naszego nawrócenia, porzucenia grzechów, a przez wiarę w Niego- zbawienia.

Za jakie konkretne rzeczy, ze swojego życia powinienem Bogu podziękować

Psalm 145 jest hymnem alfabetycznym. Jest zachętą do uwielbiana Boga oraz zawiera motywację do takiej postawy. Początek psalmu, jak i jego zakończenie wzywają do powszechnego uznania chwały Pana. Już na samym początku psalmista zaznacza, że Bóg jest Królem wszechświata, przewyższającym swoją naturą wszelkie stworzenie. Dlatego cały świat jest zobowiązany do wystawiania Jego wielkości. Według autora właśnie wielkość- jest pierwszym motywem uwielbienia Boga. Bóg jest nieskończenie wielki, co przejawia się w Jego działalności, w objawianiu się Jego majestatu, w Jego cudach. Dlatego lud izraelski głosi stale chwałę Jego dobroci i łaskowości. Autor łączy ze sobą pojęcia: „wielkość”, z „dobrocią” i „łagodnością”. W ten sposób wyraża wiarę w Boga, który nie posiada jakiejś siły demonicznej, ale stwórczą, ujawniającą się w utrzymywaniu świata. Wielkość miłosierdzia Bożego jest tylko jedną stroną Jego natury. Królowanie Boga nad światem jest pełne litości. Ten aspekt Bożej natury podkreślał już Mojżesz, gdy mówił: „ Pan, Pan, Bóg miłosierny, litościwy, cierpliwy, bogaty w łaskawość i wierność, zachowujący swoją łaskawość w tysięczne pokolenie” (Wj 34,6). O tej litości mówił fragment z dzisiejszego pierwszego czytania z Księgi Mądrości – „ miłujesz wszystkie stworzenia, niczym się nie brzydzisz, co uczyniłeś, bo gdybyś miał coś w nienawiści, nie byłbyś tego uczynił” (Mdr 11,24). Z pojęciem stworzenia łączy się królowanie Boże, które sięga wszystkich czasów i pokoleń. W następnych wersach autor ukazuje dobroć Boga, która ujawnia się w potędze Jego działania na świecie. Z tych względów można Boga nazwać Ojcem, gdyż jest stale gotowy udzielać pomocy każdemu, kto jej potrzebuje. Specjalnie jednak troszczy się o człowieka bogobojnego, który szczerze prosi o pomoc w nieszczęściu. W całym swoim psalmie Autor chwali Boga jako Króla Wszechświata, miłosiernego i łaskawego Ojca, który pomaga wszystkim, a szczególnie poniżonym. Ojciec ten jest bardzo bliski, ma zawsze otwarte ramiona dla potrzebujących i uszy czule nastawione na wołanie ubogich.

Jakie doświadczenia czy zdarzenia ze swojego życia uważam za objawy Bożego miłosierdzia i łaskowości względem siebie?

Zanim św. Paweł zapewni Tesaloniczan, że się za nich modli, pisze im, że życie w wierności Bogu nie jest wolne od trudu i cierpienia. Paweł zapewnia jednak, że sprawiedliwość Boga zatryumfuje nad wszystkimi niesprawiedliwościami. Prześladowania winny być dla chrześcijan okazją wzrostu ich wiary i wzajemnej miłości. Tesaloniczan zachęca do mężnego głoszenia Ewangelii oraz spełniania dobrych czynów wynikających z wiary w Jezusa Chrystusa. Taka ich postawa będzie uwielbieniem Imienia Pana Jezusa. Paweł

zapewnia, że Bóg jest sprawcą wszystkiego. Dlatego w modlitwie poleca wiernych Bogu Ojcu, prosząc dla nich o dar wytrwania w wierze i postępowania w dobrem. Paweł chce uświadomić Tesaloniczanom i nam, że przyszłość określona zostanie w oparciu o nasze przyjęcie lub odrzucenie Jezusa i Jego Ewangelii. W przeciwieństwie do tych, którzy będąc dziś zjednoczeni z Jezusem, w przyszłości pozostaną z Nim na zawsze, los tych, którzy nie chcą przyjąć prawdy, opisany jest jako wieczne oddalenie od Boga i Jego potęgi. Drugi rozdział Paweł rozpoczyna od przestrogi przed łatwownym przyjmowaniem nauk zapowiadających rychłe nadejście Dnia Pana. Te nauki zastraszają Tesaloniczan i wprowadzają zamieszanie w ich wspólnocie. Prosi ich o ducha równowagi i spokoju. W następnych wersetach pisze, że najpierw muszą nastąpić odstępstwa od Boga i musi pojawić się „syn zatracenia”, przeciwnik, człowiek grzechu, wynoszący się ponad wszystko, co nazwane jest Bogiem lub odbiera cześć Boską. Będzie on nawet dowodził, że sam jest Bogiem.

Jakie moje uczynki mogą zaświadczyć, że wierzę w Jezusa i wypełniam Jego wolę? Gdzie szukam pewności i ugruntowania swojej wiary- w Bożym Słowie, czy ludzkiej nauce?

Uczniowie Jezusa, którzy poprosili o pogłębienie wiary, mogą teraz zobaczyć przykład człowieka zainteresowanego poznaniem Jezusa, który nie zapiera się wobec Ewangelii jak udający sprawiedliwego faryzeusz. Zacheusz, bogaty zwierzchnik celników kontrolował sprzedaż, ustalał wymiar cła i zatrudniał podległych sobie poborców. Chciał on koniecznie zobaczyć Jezusa, a ze względu na niski wzrost jaki posiadał, nie mógł tego zrobić. Nie oglądając się na nic, a zwłaszcza na to, co ludzie powiedzą, wdrapał się na drzewo sykomory (dzika figa), aby stamtąd zobaczyć Jezusa. Chrystus ocenił jego prawdziwe pragnienia i pomimo niezadowolenia tłumu, który uważał Zacheusza za grzesznika, przyszedł do jego domu w gościnę. Swoją szczerą wolę poprawy życia okazuje Zacheusz czynem: połowę swego majątku rozdaje ubogim, a pokrzywdzonym zwraca szkody w czwórnasób. Ta hojność przekroczyła znacznie wymagania Prawa, które kazało wynagrodzić krzywdy, zwrócić rzecz niesłusznie zabraną z dodatkiem 1/5 jej wartości. (zob. Lb 5,6-7). Ewangelista Łukasz opowiada o spotkaniu Zacheusza z Jezusem przede wszystkim po to, aby ukazać najgłębszy sens postannictwa Pana: jest nim odnalezienie i doprowadzenie do Boga tych, którzy się pogubili w życiu, a przez ludzi zostali odepchnięci i skazani na potępienie. Postawa Zacheusza wskazuje na to, że spotkanie z Jezusem, którego sam bardzo pragnął, przyczyniło się do jego nawrócenia. Znakiem tego, że rozpoczyna nowe życie z Chrystusem, jest naprawienie wszystkich poprzednio wyrządzonych krzywd. Nie była to tylko pusta deklaracja, skoro Jezus orzekł, że tego dnia Zacheusz dostał zbawienia. Jezus wyjaśnił zebrany, że wszedł do domu Zacheusza ponieważ i on jest (przez wiarę) synem Abrahama i jak wszyscy ma prawo do zbawienia, tym bardziej, że „zginął” z domu ojca jak syn marnotrawny. W ten sposób dał do zrozumienia, że przed Bogiem nikt nie jest w beznadziejnej sytuacji, lecz każdy, kto tylko okaże odrobinę dobrej woli i otworzy się na łaskę Bożą uzyska przebaczenie grzechów i osiągnie zbawienie. Postawa Zacheusza tak poruszyła jego rodzinę, że wszyscy przyjęli zbawienie Boże przez wiarę w Jezusa, Syna Bożego. Zbawienie człowieka może

dokonać się i również dzisiaj. I dzisiaj ktoś może zostać uratowany, ocalony, zabezpieczony, jeśli wie, że potrzebuje przebaczenia grzechów i naprawienia swojego życia, jeśli wie, że może to osiągnąć przez wiarę w Jezusa Chrystusa. Od momentu uwierzenia każdy może uczyć się od Jezusa i stawać się Jego naśladowcą. Uczniowie otrzymali kolejny dowód, że są ludzie, którzy oczekują zbawienia- ocalenia, wiecznego ratunku- nawet wówczas, kiedy tak wielu innych ludzi nie odczuwa potrzeby przemiany swojego życia.

Przez jaką postawę wyrażam pragnienie poznania Boga? W jakim momencie swojego życia osobiście spotkałem Chrystusa i w Niego uwierzyłem? Jakie zachowanie świadczy o moim nawróceniu?